

MODLITWA O ŚWIĘTE POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE I ZAKONNE

Ojcie, spraw, by wśród chrześcijan rozkwitały liczne i święte powołania kapłańskie, które będą podtrzymywały żywą wiarę i strzegły wdzięczną pamięć o Twoim Synu Jezusie poprzez głoszenie Jego słowa i sprawowanie sakramentów, przez które nieustannie odnawiasz Twoich wiernych. Daj nam świętych szafarzy Twojego ołtarza, aby byli mądrymi i żarliwymi stróżami Eucharystii, sakramentu najwyższego daru Chrystusa dla zbawienia świata. Powołuj sługi Twego miłosierdzia, którzy poprzez sakrament Pojednania będą rozszerzać radość z Twojego przebaczenia.

Spraw Panie, by Kościół przyjmował z radością liczne natchnienia Ducha Twojego Syna i posłuszny Jego wskazaniom troszczył się o powołania do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. Wspieraj Biskupów, kapłanów i diakonów, osoby konsekrowane i wszystkich ochrzczonych w Chrystusie, aby wiernie wypełniali swoje posłannictwo w służbie Ewangelii. Prosimy o to przez Chrystusa naszego Pana. Amen.

Maryjo, Królowo Apostołów, módl się za nami! /Benedykt XVI/

Do Ciebie, Panie, zwracamy się z ufnością! Synu Boży, posłany przez Ojca do ludzi wszystkich czasów i żyjących w każdym zakątku świata! Błagamy Ciebie, za pośrednictwem Maryi, Matki Twojej i Matki naszej: spraw, aby w Kościele nie brakowało powołań, zwłaszcza do szczególnej służby Twemu Królestwu.

Jezu, jedyny Zbawicielu człowieka! Modlimy się do Ciebie za naszych braci i za nasze siostry, którzy odpowiedzieli «tak» na Twoje powołanie do kapłaństwa, do życia konsekrowanego i do misji. Spraw, aby ich życie odnawiało się każdego dnia i stawało się żywą Ewangelią. **Panie miłosierny i święty**, nadal posyłaj nowych robotników na żniwo Twego Królestwa! Pomagaj tym, których powołujesz, by Cię naśladowali w naszych czasach: spraw, by kontemplując Twoje oblicze, przyjmowali z radością tę przedziwną misję, którą im powierzasz dla dobra Twego Ludu i wszystkich ludzi.

Ty, który jesteś Bogiem i żyjesz, i królujesz z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen. /Jan Paweł II/

Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiaj o godz. 16⁰⁰ Msza dla dzieci komunijnych i rocznicowych. Rozpoczęliśmy Tydzień Modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. Każdego dnia prosić będziemy o łaskę powołania.
- Jutro godz. 17⁰⁰ procesja fatimska połączona z nabożeństwem majowym. Zapraszam dzieci komunijne, rocznicowe i kandydatów do Bierzmowania.
- W czwartek – 16 maja - czcimy w liturgii św. Andrzeja Bobolę. Tego dnia poświęcenie odnowionej kapliczki i majowe w Gościeńcyczach o godz. 17⁰⁰.
- Za tydzień na sumie rocznica Pierwszej Komunii świętej. Osoby nie związane z tą uroczystością prosimy o wybór innej godziny Mszy św.
- piątek majowe na Woli Prażmowskiej o godz. 19⁰⁰. A w niedzielę majowe w Wągrodnie także o godz. 19⁰⁰.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana **Ś.P. Antoni Piotr RYBICKI (l. 61)** z Kolonii Gościeńczyce. Pogrzeb odbył się w środę. *Wieczny odpoczynek...*



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazeta parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

4 NIEDZIELA WIELKANOCNA

12 maja

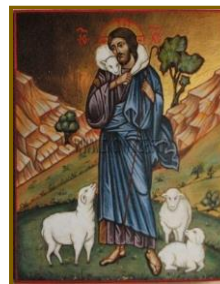
333'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 13,14.43-52 * Ps 100 * Czytanie II: Ap 7,9.14b-17

Ewangelia: J 10, 27-30



Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja damę im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

Oto słowo Pańskie

OWCZARNIA DOBREGO PASTERZA

Gdy byłem proboszczem w Warszawie zadzwonił do mnie pewien znajomy, który prosił o pomoc w sprawie pogrzebu babci jego przyjaciół. Kapłan odmówił pogrzebu katolickiego na cmentarzu. Z jakiego powodu? – spytałem. Nie przyjmowała księdza po kolędzie – usłyszałem w odpowiedzi. Zacząłem spokojnie tłumaczyć, że samo nieprzyjmowanie księdza może stanowić pewną trudność w pełnym i uroczystym obrzędzie ale zgodnie z Prawem Kanonicznym modlitwa nad grobem jest jak najbardziej wskazana. Po wielu minutach rozmowy powiedziałem na podsumowanie: „Każdemu ochrzczonemu z racji przynależności do owczarni Pana Jezusa przysługuje prawo pogrzebu katolickiego, jeśli nie zaparł się wiary i nie jest w karach kościelnych”. I wówczas usłyszałem: „Ale ta pani nie była ochrzczona”. W ostatnich dniach widzieliśmy wiele pogrzebów ludzi z różnych opcji politycznych. Czasem ktoś wyrażał zdziwienie, że tragicznie zmarła osoba, która nie zawsze głosiła poglądy zgodne z nauką kościoła jest chowana z księdzem i po katolicku. Stosowano w tych wypadkach zasadę, którą przypominałem powyżej, że z racji chrztu istnieje możliwość pogrzebu katolickiego. W świetle spraw ostatecznych widzimy wielką wagę tego pierwszego sakramentu, który jest bramą do wszystkich następnych. Przez sakrament

Chrztu Miłosierny Bóg wyprowadza nas ze śmierci grzechu pierwotnego i obdarza łaską Bożego dzieciństwa. Święta Faustyna rozumiała, że Chrzest jest nie tyle przepustką do katolickiego obrzędu pogrzebu lecz przede wszystkim przepustką do nieba. Dobry Pasterz dał przecież swym owcom królewską obietnicę: „Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki”. Pewnego razu św. Faustyna, przebywając w szpitalu modliła się za ciężko chorą Żydówkę. Prosiła Jezusa Miłosiernego o to, by przed śmiercią przyjęła chrzest. Rozmawiała o tym z pielęgniarką ale ta wskazała na poważną trudność jaka związana jest ze stałą obecnością przy chorej kogoś z rodziny. Gdy jednak stan pacjentki się pogorszył wszyscy zaczęli biegać po oddziale. Wówczas pielęgniarka wykorzystwała ten czas i ochrzciła konającą Żydówkę. „I nim się wszyscy zbiegli, to jej dusza była piękna, ozdobiona łaską Bożą i zaraz nastąpiło konanie. Krótko trwało konanie, zupełnie jakby zasnęła. Nagle ujrzałam jej duszę wstępującą do nieba w cudnej piękności. O, jak piękna jest dusza w łasce poświęcającej” (Dz. 916).

Znane jest francuskie powiedzenie: „noblesse oblige” - szlachectwo zobowiązuje (do szlachetnego postępowania). O ileż bardziej nas – chrześcijan zobowiązuje ten wielki skarb, jaki otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Tak jak kiedyś nie do pomyslenia było, by ktoś szlachetnie urodzony zachowywał się niestosownie do swego

pochodzenia, tak również nas zobowiązuje przynależność do wspólnoty dzieci Bożych i choć jesteśmy tylko biednymi grzesznikami to jednocześnie jesteśmy w Chrystusie umiłowanymi dziećmi Ojca Niebieskiego.

Jakże aktualne są dziś słowa św. Leona Wielkiego: „Porzućmy więc to, czym byliśmy, i nasze dawne uczynki, a skoro przez Wcielenie Syna Bożego zostaliśmy w Nim usynowieni, wyrzeknijmy się wszystkiego, co jest tylko ciałem. Poznaj swoją godność, chrześcijanie! Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc wyrodne obyczaje dawnego upodlenia i już do nich nie powracaj. Pomnij, jakiej to Głowy i jakiego Ciała jesteś członkiem. Pamiętaj, że zostałeś wydarty mocom ciemności i przeniesiony do światła i królestwa Bożego. Przez chrzest stałeś się przybytkiem Ducha Świętego, nie wypędzaj Go więc z twego serca przez niegodne życie, nie oddawaj się ponownie w niewolę szatana, bo twoją ceną jest Krew Chrystusa”. Miłość jednoczy i upodabnia do osoby kochanej. Chrystus stał się do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu. On, Wielki Pasterz, stał się bezbronnym Barankiem, aby być „Bogiem z nami”, aby doświadczyć naszej doli i poprowadzić nas na żyzne pastwiska swojej łaski. Święty Jan w swej wizji czytanej dzisiaj w Liturgii Słowa, tak opisuje rzeczywistość nieba: „Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest w pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 13, 16-17). Amen.

Ks. Proboszcz

DOBRY PASTERZ



Jest taka legenda żydowska wyjaśniająca, dlaczego akurat Mojżesz wybrał Wszechmogący na przewodnika narodu wybranego. Któregoś dnia, gdy Mojżesz paść owce swego teścia Jetry, zdarzyła mu się taka historia. Usłyszał przerażony głos baranka, dobiegający gdzieś z oddali. Mojżesz zostawił całe stado i poszedł sprawdzić. Rzeczywiście, w zaroślach ciemistych krzewów tkwił uwikłany w kolce młody baranek. Mojżesz zajął się nim, wypłatał, wziął na ręce i zaniósł do najbliższego

strumienia, aby go napoić. Widząc jak łapczywie pije wodę, powiedział: teraz wiem, dlaczego oddaliłeś się od stada. Potem zabrał go z sobą. Kiedy Pan zobaczył postawę i czyn Mojżesza, zawołał: nareszcie znalazłem odpowiedniego człowieka na pasterza mojego ludu. Dzisiaj Niedziela Dobrego Pasterza i związany z nią Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Obraz dobrego Pasterza z owcą na ramionach to najwcześniejsze przedstawienie Chrystusa w sztuce chrześcijańskiej. To nasze pragnienie, aby był obok nas ktoś taki delikatny, wrażliwy, opiekuńczy, miłosierny. Aby właśnie ktoś taki zajmował się nami, towarzyszył nam w życiu i prowadził do Pana Boga. Czasami lubimy myśleć o sobie jak o dziecku specjalnej troski. Jezus jednak stawia warunki. Mówi: „Moje owce słuchają mego głosu (...). Idą one za Mną”. I tu rodzi się problem, bo my chcemy tej Jego troski i czułości, ale żeby zaraz słuchać i to, aż tak, by iść przez życie za Nim. Kogo tak naprawdę słuchamy? Jakich głosów? Co wywiera na mnie wpływ na tyle, że stosuję do tego całe swoje życie? Moda? Czy głos Jezusa jeszcze się przebija przez ten zgiełk, któremu dajemy dostęp do siebie?. (Agenda Biblijna, 25.04.2010)

Bóg obiecał Kościołowi, że da mu nie jakichkolwiek pasterzy, ale pasterzy „według swego Serca”. „Serce” Boże objawiło się nam w pełni w Sercu Chrystusa Dobrego Pasterza. A Serce Jezusa także dziś lituje się nad losem ludzkich rzesz i daje im chleb prawdy, chleb miłości i życia; pragnie, by w innych sercach — sercach kapłanów rozbrzmiewał nakaz: „Wy dajcie im jeść”. Ludzie nie chcą być częścią anonimowego, przelężnionego tłumu, chcą zostać rozpoznani i wezwani po imieniu, chcą iść bezpiecznie po ścieżkach życia, chcą, by ich odnaleziono, jeśli się zagubią, by ich kochano, chcą otrzymać zbawienie jako najwyższy dar Bożej miłości: to właśnie czyni Jezus Dobry Pasterz — a wraz z Nim kapłani. (Pastores dabo vobis, 82)

„Podążajmy, bracia najmilsi, do tych pastwisk, na których będziemy się radować spotkaniem z ich znakomitymi mieszkańcami. Niech zaprasza nas do tego radość tych, którzy tam żyją szczęśliwie. Rozpalmy więc, bracia, nasze serca, niech wiara zapala się do tego, co jest jej przedmiotem, niech nasze pragnienia kierują się ku dobrom niebieskim; taka miłość jest już dążeniem do nich. Niech żadne przeciwności nie odwracają nas od duchowego wesela tego święta, bo jeśli tylko ktoś mocno pragnie podążać do ukazanego mu celu, to temu pragnieniu nie przeciwstawia się żadne trudy wiodącej tam drogi. A więc niech nas nie skusi utłuda zwodniczego szczęścia, bo zaiste, niemądry to wędrowiec, który pociągnięty urokiem ukwieconych łąk zapomina, dokąd miał zamiar skierować swe kroki”. (św. Grzegorz Wielki)